

Mój kontakt z „Biegiem Piastów” rozpoczął się bardzo wcześnie. Po raz pierwszy uczestniczyłem w drugiej edycji tej imprezy i kilku kolejnych. Warunki towarzyszące biegom były wówczas wybitnie siermiężne. Szatnie znajdowały się w nieogrzewanych namiotach wojskowych i po zejściu z trasy w spartańskich warunkach przy towarzyszącej im ujemnej temperaturze - zmieniało się prze poczone ubrania. Surowe trasy bez jakichkolwiek torów wiodły przez wspaniałe leśne dukty i dróżki wśród starego drzewostanu świerkowego opierającego się jeszcze zgubnym wpływom kwaśnych opadów atmosferycznych. Nie istniały wówczas punkty żywieniowe i ciepły posiłek był serwowany dopiero po zakończeniu biegu. Ale towarzysząca atmosfera od początku była wspaniała i koleżeński nastrój udzielał się wszystkim uczestnikom.

Po tych pionierskich latach ze względu na czasochłonne zaangażowanie zawodowe tylko doraźnie uczestniczyłem w zmaganiach „Biegu Piastów”, dostrzegając stopniowo postępujący rozwój inwestycyjny Ośrodka Narciarstwa Biegowego w Jakuszycach. Ponowny powrót do systematycznego udziału w imprezach rekreacyjnych wiązał się z zauważalną stopniową rozbudową otoczenia Polany Jakuszyckiej. Powstał zespół szatni dla zawodników, niezbędne pomieszczenia administracyjne, stałe zaplecze konsumpcyjne w postaci dwóch barów o uporządkowanym i schludnym wystroju wnętrz.

Wypożyczalnie sprzętu narciarskiego, a ostatnio kilka stałych punktów sprzedaży wyrobów turystycznych. Na stale rozbudowywanych i atrakcyjnie prowadzonych wśród lasów - nowych trasach biegowych pojawiły się własne ratraki, ciągle dbające o dostępność przygotowanych torów dla uczestników biegów treningowych i oficjalnych zmaganiń narciarskich. Uruchomiono niezwykle potrzebną dla biegaczy korzystających z bazy noclegowej w Szklarskiej Porębie trasę „Torowisko”, którą można wykorzystywać pod względem treningowym i która jest najkrótszym bezpośrednim połączeniem z Polaną Jakuszycką. Dokonujące się na niej zmiany są przyjmowane z zadowoleniem zwłaszcza przez wielokrotnych uczestników, pamiętających pionierskie czasy wielkiego prymitywu.

Wiele ubiegłych sezonów zimowych na Mazowszu było praktycznie pozbawionych pokrywy śnieżnej. Podczas nielicznych dni zimowych z temperaturą ujemną - wstępny przedsezonowy rozruch narciarski przeprowadzaliśmy w gronie zaprzyjaźnionych biegaczy na terenie Kampinoskiego Parku Narodowego, bądź w lasach Mazowieckiego Parku Krajobrazowego. Bardziej intensywny kilkudniowy trening odbywał się zwykle w styczniu na perfekcyjnie przygotowanych i konserwowanych trasach biegowych Kubalonki (homologacja FIS) w Wiśle, która posiada dogodne parugodzinne połączenie kolejowe z Warszawą.

Jednak dopiero uczestnictwo w organizowanych (na przełomie stycznia i lutego) od ponad 30 lat przez Oddział PTTK w Suwałkach „Wędrówkach Północy” rozpoczynało kondycyjne przygotowanie do następnych biegowych imprez rekreacyjnych. Ostatnio wybieramy zazwyczaj silnie zaśnieżone i mroźne trasy litewskie prowadzące przez wspaniałe, prawie bezludne puszcze i bory sosnowe korzystając często z licznych zamrożonych akwenów wodnych pojezierza wileńskiego. Tygodniowy pobyt w takich warunkach korzystnie oddziałuje na wytrzymałość i odporność organizmu na stopniowo zwiększane obciążenia. Sądzę, że jest to racjonalne

rozwiązanie dostosowane do możliwości amatorów w zaawansowanym wieku.

W połowie lutego odbywa się pięciodniowy rajd wrocławskiego Klubu Turystyki Narciarskiej „Psie Pole” zazwyczaj wśród wybranych fragmentów Sudetów zarówno po stronie czeskiej jak i polskiej. Od ponad 10 lat należymy do tego Klubu prowadzonego przez Jurka Zarębskiego wielkiego entuzjastę „Biegu Piastów”.

Rajd ten ma zupełnie odmienny charakter w stosunku do „Wędrówek Północy”. Przede wszystkim odbywa się w zimowych warunkach górskich wymagających od uczestników dobrej kondycji i umiejętności technicznych, głównie ukierunkowanych na opanowanie zjazdów na nartach biegowych często z dosyć stromych zalesionych zboczy z wąskimi szlakami i zazwyczaj z obfita pokrywą śnieżną przemieszaną intensywnymi wiatrami.

No i wreszcie ostatnia faza przygotowań do kolejnego „Biegu Piastów”. Zjawiamy się w Szklarskiej Porębie około tygodnia wcześniej przed terminem biegu, aby zapoznać się z przebiegiem aktualnych tras i doszlifować swoją formę. Dzielne treningi osiągają dystanse ok. 20 km, przebyte z przerwami na posiłki i spotkania ze znajomymi entuzjastami biegów pochodzącymi z całej Polski. Pogłębia się więzi towarzyskie i buduje nowe ciekawe kontakty. Stanowi to również bardzo istotne walory imprezy chyba równoważne samemu biegowi.

Bieg jest ukoronowaniem kolejnego sezonu zimowego, który w moim przypadku kończy się łącznym dystansem na ogół przekraczającym 500 km. Jako senior pokonuję trasę 25 km w ciągu 2,5÷3 godzin zależnie od panujących wówczas warunków meteorologicznych. Z dużą satysfakcją poruszam się po torach wspaniale przygotowanych i interesująco wyznaczonych tras wśród zregenerowanego drzewostanu po klęskach ekologicznych, jakie nawiedziły te tereny w ubiegłym okresie.

Podobnie jak każdy zawodnik mijający metę odczuwam pełne zadowolenie z faktu sprostania przez mój organizm trudów związanych z pokonaniem wybranej trasy w jeszcze akceptowalnym wiekowo czasie. Po raz 15-ty zamierzam wystartować w jubileuszowym XXX „Biegu Piastów” i sądzę, że również w następnych latach będzie przyciągać mnie urok tej wspaniałej imprezy.

Stefan Januszewski